

**Edward Radziński, Stalin, Warszawa 1996**

Polskie wydanie obszernej pracy (634 s.) rosyjskiego historyka, pisarza i dramaturga, urodzonego sześćdziesiąt lat temu, ukazało się równocześnie z wydaniem rosyjskim pod koniec 1996 roku. Przekładu na język polski dokonali Irena Lewandowska i Michał Jagiełło. Kilka miesięcy wcześniej książka wyszła w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Holandii, Finlandii i Japonii.

Jest to pierwsza, tak pełna biografia najkrwawszego dyktatora w dziejach i geniusza intrygi, oparta na nieznanym dotąd dokumentach pochodzących z tajnych archiwów rosyjskich.

Praca Edwarda Radzińskiego jest efektem wnikliwych poszukiwań historycznych oraz licznych wywiadów, które przeprowadził autor z wieloma bezpośrednimi świadkami wydarzeń. Historyk wzbogacił swoje rozważania i analizy o wspomnienia oraz rozmowy z ludźmi, stanowiącymi kiedyś najbliższe otoczenie Stalina, między innymi, specjalnymi ochroniarzami wodza, którzy po latach milczenia dopiero niedawno stali się bardziej rozmowni i wyjawili mnóstwo dotąd nieznanych faktów.

Praca składa się z trzech części, a także interesującej bibliografii oraz indeksu nazwisk, specjalnie sporządzonego przez polskiego wydawcę. Udaną zapowiedzią niezwykłego charakteru książki jest bogaty w nietuzinkową treść „Prolog” oraz niepospolity „Wstęp”. Pierwsza część pracy dotyczy dzieciństwa Soso (tak nazywała go matka), który powoli stawał się rewolucjonistą<sup>1</sup>. Autor w interesujący sposób przedstawił mechanizmy kształtowania się osobowości młodego Józefa Dżugaszwili. Druga część książki obrazuje życie Koby – zawodowego rewolucjonisty, nazywanego przez współtowarzyszy lewą nogą Lenina<sup>2</sup>. Trzecia, najbardziej obszerna i bogata w fakty część pracy Radzińskiego, podzielona na 28 rozdziałów i jeszcze większą liczbę podrozdziałów, które stanowią pewne zamknięte całości, zawiera interesujący zarys życia i działalności Stalina aż do momentu jego śmierci<sup>3</sup>.

Ilość zawartego w książce materiału źródłowego oraz jego wartość dla badanego zagadnienia swoistego fenomenu kremlowskiego dyktatora, „ojca narodów” i kata, jest w równym stopniu imponująca, jak tajemnicza. Stalin, już jako sekretarz generalny partii komunistycznej starał się głęboko ukryć, zarówno całe swoje biedne i trudne dzieciństwo, mało szczęśliwą młodość, jak i wyjątkowo zagmatwane życie dorosłe za nieprzeniknioną zasłoną historii. Podobnie szczelną kurtyną usiłował oddzielić kulisy życia ogromnego imperium, którego stał się jedynym despotycznym władcą od radziec-

kiej i międzynarodowej opinii społecznej. Nieprzenikniony mrok historii ogromnego państwa, a przede wszystkim usunięcie lub zatarcie wszelkich śladów własnej zbrodniczej działalności i rozbudowanego aparatu śmierci, starał się osiągnąć poprzez systematyczną i precyzyjnie zaprogramowaną czystkę w archiwach, bezlitosną, patologiczną wręcz, fizyczną likwidację swoich współtowarzyszy konspiracyjnej działalności i rewolucyjnej walki. Po to, aby ukryć antydemokratyczne i zbrodnicze zarazem sposoby sprawowania totalitarnej władzy, wszystko otoczyć kazał najściślejszą tajemnicą i zabezpieczyć wymyślnym systemem inwigilacji, zastraszenia oraz terroru. Radziński podkreśla w swej książce, że na osobisty rozkaz Stalina wszystkie archiwa stały się niedostępnymi twierdzami. Zadziwia współczesnego historyka i wręcz poraża swoista dalekowzroczność „wodza”. Specjalne dyrektywy Józefa Wissarionowicza, wydane jeszcze w latach dwudziestych, skutecznie chronią po dzień dzisiejszy wiele tajemnic, pomimo że uzyskaliśmy obecnie większy dostęp do zasobów archiwalnych. W Archiwum Prezydenta<sup>4</sup> zachowały się tajne protokoły z posiedzeń Biura Politycznego WKP(b), które zawierały następujące nakazy:

*„1920. Postanowień Biura Politycznego dotyczące najpoważniejszych problemów nie odnotowywać w oficjalnym protokole.*

*1923. (...) potwierdzić poprzednią decyzję Biura Politycznego: do protokołów z posiedzeń nie należy zapisywać niczego oprócz postanowień.*

*1924. Pracę zatrudnionych w sekretariacie KC partii uznać za konspiracyjną robotę partyjną.*

*1927. Podjęcie środków w celu „zapewnienia maksymalnej konspiracji”<sup>5</sup>.*

Tajne polecenia były skrupulatnie wykonywane podczas kolejnych lat sprawowania dyktatorskiej władzy przez Stalina. Partyjne i państwowe organy kolektywne stanowiły zaledwie atrapę dla jednoosobowych decyzji Gruzina na Kremlu. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas analiza treści zapisu postanowień Biura Politycznego (WKP(b) z 1 października 1939 roku. Dokument jest przechowywany w archiwum moskiewskim, a dotyczy tzw. zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, czyli narzucenia sowieckiej przynależności państwowej Kresom Wschodnim II Rzeczypospolitej po agresji Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939 roku. Pod numerem 252 zapisano w 33 punktach decyzje Biura Politycznego WKP(b), które przesądziły o losie ponad połowy terytorium II Rzeczypospolitej. Dokument nie zawierał żadnych uwag czy informacji o przebiegu dyskusji wśród członków stalinowskiego Biura Politycznego. W formie precyzyjnie zapisanej dyrektywy wysokiego gremium partyjnego określono wyraźnie sowiecki charakter przemian politycznych i społecznych, które rzekomo z woli samych mieszkańców Kresów Wschodnich miały się tam dokonać oraz zdecydowano o włącze-

niu tej części terytorium II Rzeczypospolitej do radzieckiego imperium<sup>6</sup>. Niezaprzeczalna wartość pracy Edwarda Radzińskiego polega na tym, że wykorzystał on po raz pierwszy w literaturze historycznej materiały źródłowe pochodzące z najbardziej tajnego archiwum – zbiorów archiwalnych kierownictwa partii komunistycznej, zgromadzonych w tzw. tajnym wydziale specjalnym. Są tam przechowywane dokumenty wszystkich najwyższych instancji partyjnych szczebla republikańskiego i centralnego, które zostały wytworzone w ciągu ponad siedemdziesięciu lat sprawowania autorytarnej władzy na ogromnym terytorium Związku Radzieckiego. Jednym z najbardziej cennych badawczo zbiorów dokumentów, do których dotarł autor, było osobiste archiwum Stalina. Dopiero od niedawna niektórzy historycy uzyskali możliwość obcowania z tymi super tajnymi archiwaliami. Są tam przechowywane, między innymi, listy Stalina do matki J.G. Dżugaszwili, korespondencja z żoną Nadeżdżą, akta śledcze syna Stalina – Wasilija, raport NKWD o okolicznościach śmierci syna Stalina – Jakowa Dżugaszwili w niewoli niemieckiej, historia choroby N.S. Allilujewej i samego Stalina, rejestr wizyt u Stalina, stenogramy plenarnych posiedzeń KC WKP(b).

Bardzo bogaty zbiór dokumentów, których zaledwie znikomą część wymieniliśmy, stał się podstawą do utworzenia za kadencji Michaiła Gorbaczowa Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej. Właśnie w tym archiwum przechowywane są m.in. dokumenty i tajne protokoły do układów radziecko-niemieckich z 23 sierpnia 1939 roku, wymierzonych w narodowe interesy Polski.

E. Radziński wykorzystał ponadto w swej książce dokumenty pochodzące jeszcze z dwóch innych archiwów, poprzednio niedostępnych dla historyków – Centralnego Archiwum Partii oraz Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej.

W pierwszym z nich, niedawno przemianowanym na Rosyjski Ośrodek Badania Dokumentów Historii Najnowszej, w specjalnych ogniodopornych sejfach, za kuloodpornymi drzwiami podłączonymi do elektronicznych urządzeń zabezpieczających, przechowywano dokumenty obrazujące prawdziwą historię zakonspirowanej grupy stosunkowo młodych rewolucjonistów, którzy w 1917 roku siłą zdobyli władzę na terytorium prawie jednej szóstej globu ziemskiego. Dopiero teraz wyszło na jaw, że Lenin chętnie korzystał w tym czasie z niemieckich pieniędzy, kilogramów złota i przychylności władz, którym ze względu na własne interesy zależało na obaleniu caratu, a wcale nie wierzyły w dłuższe trwanie i umocnienie się bolszewizmu.

Zbiory archiwalne tej placówki zawierają, między innymi, dokumenty świadczące o prawdziwej dacie urodzin J.W. Dżugaszwili – 6 grudnia 1878 roku, a nie, jak to oficjalnie podawano – 21 grudnia 1879 roku (9 grudnia według starego stylu). Są tam przechowywane także materiały dotyczące dzieciństwa i młodości Stalina, wspomnienia

różnych osób z okresu jego pobytu w seminarium duchownym i na turuchańskim zesłaniu, książki z prywatnej biblioteki Stalina z jego uwagami, egzemplarz makiety „Krótkiego życiorysu” J.W. Stalina, przejrzanego i poprawionego przez „wodza” 8 stycznia 1947 roku.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego Centralne Archiwum Rewolucji Październikowej zmieniło nazwę na Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej. W tych samych przepastnych sejfach spoczywają nadal dokumenty rewolucyjnych dokonań Lenina i Stalina, „teczki specjalne” wodzów, których treść odsłonić może prawdę o okolicznościach wymordowania wielu znanych bolszewików – współtowarzyszy Lenina i Stalina oraz tysięcy innych osób. Są tam tajne raporty, sprawozdania i meldunki przygotowywane dla „ojca narodu”, które pozostawały w ukryciu przez ponad pół stulecia. Dopiero niedawno przedarły się do nich z trudem promienie współczesnego światła. W sejfach tego właśnie archiwum znajdują się podania Zinowiewa, Kamieniewa i Bucharina o ułaskawienie.

Radziński wykorzystał też dokumenty jeszcze jednego archiwum, którego zbiory pozostają niedostępne po dzień dzisiejszy. Jest to archiwum byłego KGB, którego zamkniętych drzwi chronią nadal rosyjskie służby bezpieczeństwa. Kilometrowe półki zawierają setki tysięcy akt rozstrzelanych z woli Stalina ludzi. Autorowi książki, dzięki pomocy osób trzecich, udało się jedynie zajrzeć do niektórych zgromadzonych tam dokumentów. Wprawdzie archiwum to w okresie pieriestrojki Gorbaczowa zadziwiająco chętnie publikowało niektóre swoje akta, ale nawet wielu byłych funkcjonariuszy KGB, nie wspominając o wytrawnych historykach, powątpiewało w wiarygodność opublikowanych wówczas dokumentów. Szczególnie odnosi się to do obficie drukowanych pamiętników byłych funkcjonariuszy KGB, które prawdopodobnie miały spełnić różne funkcje dezinformujące.

E. Radziński wykorzystał w swej pracy mnóstwo listów, które otrzymał od przypadkowych ludzi zamieszkujących ogromne terytorium byłego Związku Radzieckiego. Pisali do niego z własnej woli, kiedy znany i poczytny autor ujawnił, że przygotowuje książkę o Stalinie. Radziński podkreśla, że liczna i bogata korespondencja nie zawierała wątków sensacyjnych, ale pozwoliła ujawnić lub trafić na ślad wielu bezcennych szczegółów minionej epoki. Autor, dysponując bogatą bazą źródłową, prostuje wiele zafałszowań wprowadzonych przez „najbardziej kłamliwe piśmiennictwo na świecie”<sup>7</sup>. Do treści korespondencji autor musiał podchodzić z dużym dystansem i odpowiednio dużą dozą krytycyzmu, gdyż nie wszystkie listy zawierały podstawowe dane osobowe piszących. Ludzie starsi, zamieszkujący dawne imperium Stalina, jeszcze dziś są zastraszeni, nie pozbyli się tego strasznego uczucia, które od dzieciństwa wpajał im system stali-

nowskiego zniewolenia. Stąd w wielu wypadkach woleli zachować anonimowość. Wartość naukowa tego typu źródeł jest więc ograniczona, dlatego autor często odwoływał się do metody dedukcyjnej, by ustalić pewne fakty i sprecyzować własne sądy. E. Radziński pisze o radzieckim dyktatorze nie tylko jako bezwzględny arcy-modercy, ale widzi w nim przebiegłego i podstępny polityka. Autor trafnie scharakteryzował nie tylko sylwetkę Stalina jako okrutny człowieka, ale całe środowisko jego najbliższych współpracowników, przyjaciół, podwładny, rywali i wrogów, których wódz cynicznie i bez skrupułów skazał na śmierć. Nielicznym tylko udało się przeżyć „ojca narodów”, gdyż geniuszowi zła jego własna śmierć przerwała tragiczne żniwo. Radziński z całym obiektywizmem wynikającym z materiału źródłowy potraktował partyjne ofiary tyрана. Odślonił i obnażył ich tchórzostwo, serwilizm, nikczemność, bezlitośnie udowadniając, że do chwili popadnięcia w niełaskę Stalina, byli do niego bliźniaczo podobni, posługiwali się identycznymi metodami sprawowania absolutnej władzy. To oni właśnie byli bezpośrednimi organizatorami wywózki do łagrów, deportacji i terroru na wielką skalę, pacyfikacji urojony i rzeczywisty przeciwników polityczny zwany „wrogami ludu”, tysiące dzieci, kobiet i starców, zaprowadzenia atmosfery strachu, poniżenia godności ludzkiej i potwornej nędzy. Radziński słusznie zauważa, że Stalin obdarzony był znakomitą pamięcią oraz dbał o skrupulatny wykonanie swoich planów, często rozłożony na miesiące, a nawet lata. Mścił się powoli, lecz systematycznie i programowo. Niejednokrotnie gesty dobrej woli i fałszywie okazywane oznaki przyjaźni poprzedzały powolną lub gwałtowną śmierć jego ofiary. Stalin najpierw podejrzewał (słusznie lub nie), nienawidził, a następnie przystępował do przesładowania i mordowania wszystkich: najbliższej rodziny i krewny, znajomy, współplemieńców – Gruzinów i współideowców – komunistów, wysyłał na śmierć bezpartyjny i przedstawiciele wszystkich narodowości przebywający na terenie Związku Radzieckiego, intelektualistów i chłopów, współpracowników i zażarty wrogów, inżynierów i robotników, wojskowy i uczone, lekarzy, poetów i pisarzy, członków najwyższy władz partyjny i państwowy. Czystki były przeprowadzone wbrew jakiegokolwiek logice. Stalin eliminował z życia kraju ludzi, którzy byli mu obiektywnie bardzo potrzebni i użyteczni. Specjalistów od gospodarki pozbawił się w sytuacji, gdy ZSRR przeżywał permanentny kryzys gospodarczy, nędzę i głód, wytrzebił najwybitniejszy dowódców wojskowy, gdy kraj stał w obliczu konfliktu z Niemcami, pozbawił się ludzi wybitny, którzy w jakimkolwiek stopniu mogli przyćmić blask jego gwiazdy.

Edward Radziński słusznie obala funkcjonujący jeszcze w środowiskach niektórych historyków i publicystów pogląd, że tzw. wielkie czystki przeprowadzano w latach

1934-1938. Autor ma wszelkie podstawy do stwierdzenia, że wielka czystka trwała przez cały czas rządów Stalina. Syn biednego szewca, zdolny uczeń szkoły seminaryjnej i alumn seminarium duchownego okazał się geniuszem zła, sterroryzował całe państwo, a później dużą część Europy, bezwzględnie podporządkował sobie partię komunistyczną i armię, krwawo uwolnił się od „wrogich elementów” w GPU, a później NKWD. Pisząc o permanentnie trwających czystkach, Radziński słusznie przywołuje na pamięć rozprawę Stalina z trockistami, krwawy sąd nad „prawicowym odchyleniem” Bucharina, tragiczną kolektywizację wsi okupioną straszliwym głodem i śmiercią milionów istnień ludzkich, walkę z „jezowszczyzną”, eksterminację wielu narodów radzieckich, niesłusznie posądzanych o współpracę z Niemcami. Mniej pisze autor na temat bezwzględnego podporządkowania i sowietyzacji wielu państw Europy Środkowej i Wschodniej, ukształtowanych w wyniku porządku jałtańskiego. Niewątpliwą zasługą Radzińskiego jest skuteczna próba obalenia ukształtowanego przez lata stereotypu Stalina, który jakoby nie odgrywał żadnej istotnej roli w rewolucji bolszewickiej. Sam Stalin oceniał bardzo wysoko swój wkład w przygotowania i przebieg rewolucji październikowej.

Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych Radziński słusznie dowodzi, że Koba (pseudonim Józefa Dżugaszwili) należał do grona najbliższych, najbardziej oddanych i zaufanych współpracowników Lenina<sup>8</sup>. Wypełniał wiele poufnych zadań, brał udział w sekretnych misjach, miał bezpośredni dostęp do Lenina podczas październikowego przewrotu 1917 roku<sup>9</sup>. Nieprzeciętne zdolności organizacyjne Stalina, odpowiednie cechy osobowości – stanowczość, wyjątkowa bezwzględność, chęć osiągnięcia celu bez względu na ofiary i środki, musiały być akceptowane przez wodza rewolucji, skoro ten wprowadził Kobę do najwyższych gremiów partii bolszewickiej, a później desygnował go<sup>10</sup>, nie bez pewnych oporów wyrażonych w liście do Zjazdu, na sekretarza generalnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Radziński nie pominął w swej pracy konfliktu, jaki po zamachu na Lenina i odsunięciu go na boczny tor zarysował się między żadnym władzy Stalinem i gasnącym w pałacyku pod Moskwą wodzem rewolucji.

Opadający z sił Lenin spotęgował arogancję i bezwzględność Gruzina. Nawet żona Lenina – Nadieżda. Krupska odczuwała na własnej skórze pogardliwy stosunek i nieprzyjazną postawę nowego wodza partii i narodu.

Józef Wissarionowicz był i w tym wypadku nie tylko przebiegły, ale i dalekowzroczny. To na jego wniosek wzniesiono mauzoleum na Placu Czerwonym w Moskwie, by w miejsce widocznej wyrwy w życiu ateizowanego społeczeństwa radzieckiego wprowadzić uroczyscie Bogolenina. E. Radziński zaproponował w swej książce co najmniej dyskusyjne określenie. Oddaje ono jednak dość precyzyjnie sens planów nowego

gospodarza Kremla, który w ten sposób miał już ułatwione zadanie zmierzające do budowania wokół swej osoby niespotykanego w historii kultu. Konsekwencją tych wszystkich przedsięwzięć Gruzina na Kremlu było wykreowanie siebie jako Bogostalina.

Historyk rosyjski powtarza w swej książce tezę postawioną już wcześniej przez innych autorów, że Stalin był agentem Ochrony już od początku swojej działalności rewolucyjnej, prawdopodobnie za wiedzą Lenina<sup>11</sup>. Jako koronny dowód powtarza znane już w historii tezy, że zbyt łatwo uciekał z kolejnych zsyłek, a także fakt, iż jako osobie niesubordynowanej, dziwnym trafem władze carskie pozwalały na swobodne przekraczanie granic Rosji<sup>12</sup>. Radziński stara się rozwikłać w swej książce kilka zagadek. Jedną z nich dotyczy rzekomego (?) tajnego spotkania Hitler – Stalin 18 października 1939 roku. Na podstawie różnych dokumentów kremlowskich, m.in. dziennika wizyt u Stalina, autor zdaje się potwierdzać wysuniętą hipotezę, pomimo że nie przedstawił żadnych niezbitych dowodów. Drugą dotąd nie wyjaśnioną sprawą, która zapewne jeszcze długo będzie zaprzętała głowy zainteresowanych, jest tajemnica śmierci Stalina. Autor stawia sprawę w kategoriach – śmierć czy zabójstwo? W świetle dostępnych materiałów archiwalnych trudno dziś kwestionować przypadłości i choroby „geniusza ludzkości”. Radziński tego nie podważa. Zastanawia się jednak, przedstawiając wiele faktów szczegółowych i specyficzny reżim panujący na daczach „ojca i nauczyciela wszystkich ludzi świata”, dlaczego nieprzytomny wódz tak długo leżał samotnie w sypialni, czy spóźniona, lecz nieoficjalna „pomoc” nie spowodowała się do uduszenia lub otrucia generalissimusa, czy specjalnie nie opóźniono oficjalnego wezwania lekarzy, którzy rzeczywiście dokonali badań pacjenta na miejscu i udzielili mu niezbędnej pomocy, co mogło oznaczać triumfalne zachowanie Berii na wieść o śmierci Stalina i jego pospieszna droga na Kreml.

Radziński nie wyklucza naturalnej śmierci Stalina, jednak daje do zrozumienia, że być może jakaś tajemna siła lub ręka pomogła „geniuszowi ludzkości” przenieść się na tamten świat. Ze względu na brak niezbitych dowodów, jeszcze długo ten problem będzie zajmował uwagę zainteresowanych. Książka E. Radzińskiego nie spełnia wszystkich wymogów warsztatu zawodowego historyka. Brak w niej przypisów oraz pogłębionej analizy naukowej. Autor zgromadził, jak już wspominaliśmy, dużą ilość źródeł i ustalił na ich podstawie wiele nowych faktów przeszłości. Etap opisowy w badaniu historycznym autora zajął mu dużo miejsca. Słabsza wydaje się warstwa konstrukcyjna, a właściwie rekonstrukcyjna pracy. Radziński wprawdzie starał się za pomocą rekonstrukcji myślowej odtworzyć pewne wycinki z historii życia i działalności Stalina, jednak nie zawsze doprowadził do końca proces klasyfikacji faktów i ustalenia zachodzących pomiędzy nimi związków oraz występujących w nich prawidłowości. Dostyc często

interesujące hipotezy zostały zawieszono w próżni. Pomimo potknięć warsztatowych, braku szeroko rozbudowanego aparatu badawczego, książka napisana jest w sposób profesjonalny, przykuwający uwagę czytelnika, wiele fragmentów czyta się jak fascynującą powieść. Praca Radzińskiego nie jest wolna od pewnych uchybień i przemilczeń. Daleko niewystarczające wydaje się przedstawienie dyktatorskiej roli Stalina w czasie II wojny światowej, jego dyplomatycznej gry i permanentnych zabiegów wokół planów korekty granic na mapach Europy i świata z korzyścią dla Moskwy. Autor książki wyraźnie zminimalizował stosunek radzieckiego wodza do „bratnich” krajów socjalistycznych, a także problem intensywnego eksportu radzieckich wzorców życia społeczno-politycznego i gospodarczego do innych państw Europy i świata w pierwszych latach powojennych. Ten specyficzny eksport poprawniej byłoby nazwać ekspansją oraz ingerencją w wewnętrzne sprawy innych państw. Autor zdaje się nie do końca zauważać, że Stalin był w prostej linii spadkobiercą myśli i życiowych planów wodza rewolucji bolszewickiej – Lenina, że wypełniając jakoby jego testament, za wszelką cenę dążył do utworzenia światowego państwa komunistycznego. Wyraźnie brakuje w tej interesującej książce szerszego zaprezentowania i analizy mechanizmów stalinowskiej polityki zagranicznej. Obok widocznych mankamentów dotyczących przedstawienia problemów z tzw. świata wielkiej polityki, autor pominął wiele istotnych zagadnień związanych z polityką wewnętrzną stalinowskiego państwa. Brak całkowicie jakiegokolwiek informacji o świadomym i celowym zorganizowaniu głodu na terenie żyznej Ukrainy. Autor pisze natomiast o straszliwym terrorze i głodzie w okresie stalinowskiej kolektywizacji wsi. Mankamentem książki wydaje się przyczynkarski sposób przedstawienia tragicznego problemu zsyłek, wielkich deportacji, systemu obozów śmierci dla radzieckich oraz innych obywateli, a przede wszystkim unikalnego w skali światowej – stalinowskiego systemu łagrów. Tragiczny problem sowieckiego ludobójstwa stale czeka na fundamentalną analizę naukową.

Adam Sudoł

### Przypisy

<sup>1</sup> E. Radziński: Stalin, Warszawa 1996, s. 21-51.

<sup>2</sup> Ibid., s. 53-210.

<sup>3</sup> Ibid., s. 211-611.

<sup>4</sup> Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej (AP FR) w Moskwie.

<sup>5</sup> E. Radziński: Stalin, op.cit., s. 11.



<sup>6</sup> E. Radziński nie wspomina słowem o tym dokumencie i zawartych w nim decyzjach; Rossijskij Cienr Chranienija i Izuczzenija Dokumentow Nowiejszej Istorii (RACCIDN). Protokół nr 7. Decyzje Biura Politycznego KC WKP(b) od 4 września do 3 października 1939 r. Pkt. 252. Zagadnienia Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi (kn. 2, s. 57-61); patrz: A. Sudoł, Początki sowietyzacji kresów wschodnich (jesień 1939), Bydgoszcz-Toruń 1997, s. 404-411.

<sup>7</sup> E. Radziński: Stalin, op.cit., s. 13.

<sup>8</sup> Ibid., s. 80-82.

<sup>9</sup> Ibid., s. 127-133.

<sup>10</sup> Ibid., s. 109-110.

<sup>11</sup> Ibid., s. 88-91.

<sup>12</sup> Ibid., s. 61-62, 74-75, 78-83, 86-96.